

Sygn. akt VIII *Pa* 86/20

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lutego 2021 r.

**Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**  
**w składzie:**

<b>Przewodniczący:</b>	<b>sędzia Patrycja Bogacińska-Piątek (spr.)</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>Teresa Kalinka</b> <b>Grażyna Łazowska</b>

**po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 10 lutego 2021r. w G.**

**sprawy z powództwa R. J.**

**przeciwko** (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Z.

**o** sprostowanie protokołu powypadkowego i odszkodowanie

**na skutek apelacji** powoda

**od wyroku** Sądu Rejonowego w Zabrze

**z dnia** 13 sierpnia 2020 r. **sygn. akt** IV P 89/19

1. zmienia zaskarżony wyrok w pkt 1 częściowo, prostując protokół nr (...)r. ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z dnia 12 marca 2019r., w ten sposób, że w pkt 5, tiret drugi zastępuje jego treść słowami: „nie stwierdzono, że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa”;

2. w pozostałej części oddala apelację;

3. odstępuje od obciążania powoda kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

4. przyznaje ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gliwicach adwokat J. K. kwotę 600 zł ( sześćset złotych) powiększoną o 23% podatku VAT tytułem kosztów zastępstwa procesowego z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Teresa Kalinka Patrycja Bogacińska-Piątek Grażyna Łazowska

(-) sędzia (-)sędzia (-) sędzia

Sygn. akt VIII Pa 86/20

## UZASADNIENIE

R. J. pozwem skierowanym przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością domagał się, po ostatecznym sprecyzowaniu żądania, ustalenia, że zdarzenie z 11 grudnia 2018 r. było wypadkiem przy pracy, do którego doszło z winy pracodawcy, sprostowania protokołu powypadkowego, zasądzenia kwoty 1800 zł tytułem różnicy pomiędzy świadczeniem chorobowym a wynagrodzeniem jakie uzyskałby, gdyby nie uległ wypadkowi, zasądzenia kwoty 10 000 zł tytułem odszkodowania za wypadek przy pracy oraz zasądzenia na jego rzecz kosztów postępowania. W uzasadnieniu wskazał, że 11 grudnia 2018 r. rozpoczął pracę u pracodawcy od godziny 14:00. Zgodnie z ustalonym porządkiem pobrał odzież roboczą i założył obuwie ochronne i zajął się pracami na spawarce. Około 16:00 lider polecił mu uporządkowanie terenu na tyłach zakładu pracy. Około 18:00 musiał przesunąć obracarkę do rolek. W tym celu podjechał do obracarki, podniósł widły na wysokość 90 cm następnie stanął z boku i silnie pociągnął w swoją stronę. Wtedy jedna z widel upadła mu na stopę. Powód podał, że zdjął but i zabezpieczył ranę chusteczką, po czym pracował jeszcze przez 2 godziny, myśląc że to powierzchowne zranienie. Ból jednak stawał się co raz mocniejszy i musiał odpocząć. Po powrocie do domu z uwagi na nasilający się ból, wezwał karetkę. W szpitalu, po wykonaniu RTG, stwierdzono złamanie stopy otwarte i kości śródstopia lewego. Następnego dnia zgłosił wypadek w pracy w skutek czego powołano zespół powypadkowy. Zdaniem powoda do wypadku doszło z winy pracodawcy, który nie zapewnił właściwych warunków pracy zarówno co do zabezpieczenia miejsca pracy jak i właściwego obuwia ochronnego. Podniósł, że pomimo sporządzenia protokołu do tej pory nie otrzymał odszkodowania z ZUS – u ani wynagrodzenia za okres niezdolności do pracy w wymiarze 100%. Ponadto mimo istnienia grupowego ubezpieczenia pracowników nie otrzymał należnych mu świadczeń.

Pozwana (...) sp. z o.o. wniosła o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwana podała, że powód w 2006 r. ukończył kurs kierowcy wózków jezdniowych z napędem silnikowym oraz, że pracuje u niej od 1 czerwca 2015 r. Wskazała, że przeszedł wymagane szkolenia wstępne w dziedzinie bhp, instruktaż stanowiskowy, zapoznał się z oceną ryzyka zawodowego na stanowisku pracownika produkcji oraz z treścią regulaminu pracy. W marcu 2016 r. nie stwierdzono u niego psychologicznych przeciwwskazań do obsługi wózka widłowego. Wskazała, że od 2014 r. obowiązują u niej ogólnodostępne dokumenty: Program instruktażu stanowiskowego – operator wózka jezdniowego, zaś od 2015 r. oraz Si\_015 Instrukcja BHP przy obsłudze wózka akumulatorowego, z której wynika, że operator wózka winien przy jego obsłudze używać środków ochrony indywidualnej oraz że przed rozpoczęciem winien sprawdzić stan techniczny wózka i współpracujących elementów wyposażenia dodatkowego oraz urządzeń niezbędnych do bezpiecznego wykonywania pracy. Pozwana potwierdziła, że w dniu wypadku powód został skierowany do pracy na spawarce oraz, że przed rozpoczęciem pracy przebrał się w odzież roboczą i obuwie ochronne. Wskazała natomiast, że gdy po godzinie 16:00 został skierowany do uporządkowania terenu na tyłach zakładu pracy, powód przed wyjściem na zewnątrz założył cieplejsze ubranie i zamienił buty ochronne wydane przez pracodawcę na swoje typu traper. Powód najpierw przewoził i układał wózki około 18:00 chciał przesunąć obracarkę do rolek. W tym celu zmuszony był rozszerzyć widły. Aby to zrobić podjechał do obracarki uniósł widły na wysokość około 90 cm następnie aby je rozsunąć stanął z boku, nie upewniając się że są odpowiednio zaryglowane, przystąpił do obsługi wózka i silnie pociągnął w swoją stronę. Wówczas jedna z widel pod wpływem silnego szarpnięcia upadła mu na lewą stopę. Pozwana podniosła, że w dniu wypadku powód potwierdził swoim podpisem Dzienną Kontrolę Wózka Widłowego. Pozwana podała, że 12 grudnia 2018 r. M. S. złożył zawiadomienie o wypadku powoda. Tego samego dnia powołano zespół powypadkowy. Powód w wyjaśnieniach z 5 marca 2019 r. przyznał się, że nie miał obuwia ochronnego oraz że uniósł widły na wysokość 90 cm. Z tych względów – zdaniem pozwanej – żądanie sprostowania protokołu powypadkowego jest bezpodstawne. Według pozwanej do wypadku doszło z wyłącznej winy powoda dlatego nie ponosi ona żadnej odpowiedzialności za jego skutki. Powołując się na orzecznictwo podniosła, że nie ponosi odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, gdyż nie jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch siłami przyrody. Końcowo wyjaśniła, że tylko z uwagi na pomyłkę nie doszło do wypłaty kwoty 500 zł tytułem świadczeń z (...) oraz że wystąpiła w tej sprawie z reklamacją.

Wyrokiem z 13 sierpnia 2020 r. (sygn. akt IV P 89/19) Sąd Rejonowy w Zabrzu w punkcie 1 oddalił powództwo, w punkcie 2 orzekł o kosztach procesu a w punkcie 3 o niepłatnej pomocy prawnej udzielonej adwokatowi powoda z urzędu.

### **Sąd Rejonowy wydał powyższy wyrok w oparciu o następujący stan faktyczny:**

Powód R. J. w dacie wypadku przy pracy, tj. 11 grudnia 2018 r., zatrudniony był w (...) sp. z o.o. w Z., na stanowisku pracownika produkcji, w pełnym wymiarze etatu.

Przy przyjęciu do pracy powód został zapoznany z treścią regulaminu pracy, oceną ryzyka zawodowego na stanowisku pracownika produkcji. Przeszedł szkolenie wstępne w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, które obejmowało również kwestie związane z odzieżą i obuwiem roboczym oraz obsługą wózków akumulatorowych.

W 2006 r. powód ukończył kurs kierowcy wózków jezdniowych z napędem silnikowym. Nie stwierdzono u niego przeciwwskazań psychologicznych do obsługi wózka widłowego. Powód przechodził szkolenia w zakresie bhp. W dacie wypadku posiadał aktualne orzeczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do pracy na zajmowanym stanowisku.

Od 20 listopada 2014 r. w pozwanej spółce obowiązuje dokument o nazwie P. instruktażu stanowiskowego – operator wózka jezdniowego, a od 9 listopada 2015 r. także dokument o nazwie Si\_015 Instrukcja BHP przy obsłudze wózka akumulatorowego. Oba dokumenty znajdują się w segregatorze na każdym wózku jak również w biurze produkcji.

Zgodnie z obowiązującą u pozwanej Instrukcją BHP przy obsłudze wózka akumulatorowego pracownicy rozpoczynający daną zmianę podczas, której używany był wózek widłowy mieli obowiązek dokonać tzw. Diennej Kontroli Wózka Widłowego. Wzrokowo oceniali jego sprawność do działania wypełniali stosowny formularz znajdujący się w segregatorze na wózku widłowym. W sytuacji wykrycia usterek mieli obowiązek zgłoszenia nieprawidłowości serwisowi lub bezpośrednio przełożonemu.

Dnia 6 listopada 2018 r. pozwana wydała powodowi obuwie ochronne.

Dnia 11 grudnia 2018 r. powód rozpoczął pracę o godzinie 14:00, na drugiej zmianie. Przed rozpoczęciem pracy przebrał się w odzież roboczą oraz założył obuwie ochronne, które otrzymał od pozwanej. Tego dnia skierowano go do pracy na spawarce. Po godzinie 16:00 został skierowany przez przełożonego do uporządkowania terenu na tyłach zakładu pracy. Powód zanim wyszedł na zewnątrz założył cieplejsze ubranie i zamienił buty ochronne wydane przez pracodawcę na swoje typu traper, które nie posiadały atestu. Powód najpierw przewoził i układał wózki a około 18:00 chciał przesunąć obracarkę do rolek. W tym celu zmuszony był rozszerzyć widły. Aby to zrobić podjechał do obracarki uniósł widły na wysokość około 90 cm następnie aby je rozsunąć stanął z boku nie upewniając się że są odpowiednio zaryglowane przystąpił do obsługi wózka i silnie pociągnął w swoją stronę. Wówczas jedna z wideł pod wpływem silnego szarpnięcia upadła mu na lewą stopę. W dniu wypadku powód nie przeprowadził kontroli wzrokowej wózka widłowego, w szczególności czy widły są zabezpieczone przed samoczynnym opadnięciem. Po wyżej opisanym zdarzeniu powód myśląc, że uraz ma charakter powierzchowny pracował jeszcze przez 2 godziny. Później z uwagi na narastający ból za zgodą przełożonego odpoczywał.

Po powrocie do domu z uwagi na nasilający się ból powód około północy zadzwonił po pogotowie, które zawiozło go do Szpitala w G.. W szpitalu stwierdzono złamanie otwarte I kości śródstopia lewego D. leczenie powód kontynuował w (...) w G..

Dnia 12 grudnia 2018 r. M. S. złożył zawiadomienie o wypadku powoda. Zespół powypadkowy powołano 1 lutego 2018 r.

W protokole stwierdzono, że zdarzenie z udziałem powoda było wypadkiem przy pracy, gdyż spełnione zostały wszystkie przesłanki ustawowe. Zespół stwierdził, iż powód dopuścił się następujących naruszeń: przed przesunięciem wideł nie upewnił się, że są one zaryglowane oraz pracował bez odpowiednich środków ochrony indywidualnej – obuwia ochronnego wydawanego przez pracodawcę.

Powód nie złożył zastrzeżeń do protokołu.

W związku z wypadkiem powód otrzymał z (...) kwotę 500 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o następujące dowody: akta osobowe powoda, zaświadczenie o ukończeniu kursu i wynik konsultacji psychologicznej, zaświadczenia o ukończeniu szkoleń w zakresie bhp, orzeczenie lekarskie z 23.02.2018r., Program instruktażu stanowiskowego – operator wózka jezdniowego (k. 75-87), Si\_015 Instrukcja BHP przy obsłudze wózka akumulatorowego (k. 89 – 90), rejestr wydanego obuwia (k. 92), protokół powypadkowy (...), dokumentacja powypadkowa (k. 13), karty dziennej kontroli wózka widłowego (k. 94 – 96), fotografia obuwia roboczego (k. 120), dokumentacja medyczna (k. 6-11), zawiadomienie (k. 14), zarządzenie z 01.02.2018r. (k. 12), pismo z (...) SA (k. 4-5), zeznania świadka G. S. (protokół elektroniczny z 11 sierpnia 2020 r. k. 227v. i 228), zeznania świadka A. Z.#W. (protokół elektroniczny z 2 października 2019 r. k. 152), zeznania świadka M. B. (protokół elektroniczny z 7 października 2019r. k. 161v.), częściowo przesłuchanie powoda (protokół elektroniczny z 11 sierpnia 2020r. k. 229v).

Sąd I instancji nie dał wiary przesłuchaniu powoda w części, w której wskazywał, że pobieżnie sprawdził czy widły są zabezpieczone, gdyż w innym miejscu powód sam przyznał, że tego nie zrobił. Według Sądu Rejonowego, gdyby powód dokonał takiego sprawdzenia do wypadku by nie doszło. Sąd Rejonowy nie dał również wiary powodowi, że w sytuacji gdyby zgłosił usterkę i odmówił pracy na wadliwym sprzęcie spotkałby go negatywne konsekwencje, zwłaszcza że powód przyznał, że zdarzało mu się zgłaszać usterki na hali przy spawaniu i nie spotykały go z tego powodu negatywne konsekwencje.

Sąd I instancji pominął dowód z zeznań świadka M. S. na podstawie art. 235<sup>2</sup> §1 pkt 2 i 5 k.p.c., albowiem dowód z zeznań świadka zawnioskowano na okoliczności, które były bezsporne i możliwe do ustalenia na podstawie wcześniej zgromadzonego materiału dowodowego.

Sąd Rejonowy pominął częściowo dowód z przesłuchania powoda na okoliczność jego stanu zdrowia w związku z wypadkiem (rozszerzenie tezy dowodowej) na podstawie art. 235<sup>2</sup> §1 pkt 2 k.p.c. Wniosek strony powodowej o rozszerzenie tezy dowodowej pominięto, gdyż wniosek o przesłuchanie powoda złożyła jedynie strona pozwana i dotyczył on innych okoliczności. Nadto Sąd I instancji wskazał, że okoliczności dotyczące stanu zdrowia powoda po wypadku nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszym postępowaniu z uwagi na 100 % przyczynienia się powoda do wypadku.

Sąd I instancji pominął wnioski dowodowe strony powodowej i pozwanej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego ortopedy na podstawie art. 235<sup>2</sup> §1 pkt 2 k.p.c., gdyż okoliczności na które zawnioskowano dowód również nie miały wpływu na treść rozstrzygnięcia w niniejszym postępowaniu z uwagi na wyłączną winę powoda jako sprawcy wypadku.

***W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, iż roszczenia powoda nie zasługiwały na uwzględnienie.***

Sąd I instancji podał w pierwszej kolejności, że powód nie miał interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie, że zdarzenie z 11 grudnia 2018 r. było wypadkiem przy pracy, ponieważ w protokole powypadkowym nr (...) z 12 marca 2019 r. zespół powypadkowy ustalił, że zdarzenie z tego dnia z udziałem powoda było wypadkiem przy pracy. Zatem spełnione zostały wszystkie przesłanki, o których mowa w art. 3 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Wobec powyższego Sąd Rejonowy uznał, że żądanie powoda w tym zakresie było bezprzedmiotowe.

Za bezzasadne uznał również Sąd I instancji żądanie sprostowania protokołu powypadkowego w zakresie ustalenia, że do wypadku doszło z winy pracodawcy. W ocenie Sądu I instancji przeprowadzone postępowanie dowodowe, w szczególności zeznania świadków A. W., G. S. i M. B., wykazało, że osobą wyłącznie odpowiedzialną za wypadek był powód, który umyślnie ewentualnie na skutek rażącego niedbalstwa naruszył obowiązującą u pozwanej Instrukcję BHP o obsłudze wózka akumulatorowego. Sąd Rejonowy wskazał, że powód wbrew ciężącemu na nim obowiązkowi nie upewnił się, że widły w wózku są prawidłowo zabezpieczone i przystąpił do pracy w sytuacji, gdy nie były

one prawidłowo zabezpieczone. Nadto przystąpił do pracy bez wymaganych przepisami wewnątrzzakładowymi środków ochrony osobistej, tj. obuwia ochronnego mimo, że został w takowe przez pozwaną zapatrzony jak również nieprawidłowe operowanie wózkiem widłowym poprzez rozszerzanie wideł w sytuacji, gdy były one uniesione na wysokość 90 cm, w sytuacji gdy czynność ta winna była być wykonywana tuż nad ziemią.

W ocenie Sądu Rejonowego argumentacja powoda, że miał tego dnia ciężki dzień oraz że tego dnia wykonywał inną pracę a do obsługi wózka został oddelegowany później nie mogła odnieść skutku, zwłaszcza że powód sam toku postępowania przyznał się do popełnienia błędu, tj. nie sprawdzenia czy widły są zabezpieczone przed opadnięciem. Sąd I instancji dodał, że powód nie przedstawił żadnych dowodów na poparcie swoich twierdzeń, że gdyby odmówił pracy na niesprawnym wózku spotkałby go negatywne konsekwencje ze strony pracodawcy. Czynności do których go oddelegowano mieściły się w zakresie jego obowiązków. Powód odbył odpowiednie szkolenia do obsługi wózka widłowego, wiedział że powinien pracować w odzieży i obuwiu roboczym oraz że maszyny przed rozpoczęciem pracy należy sprawdzić, a postępowanie dowodowe nie wykazało uchybień po stronie pozwanego pracodawcy. Wobec powyższego Sąd Rejonowy uznał, że podczas spornego zdarzenia powód zachował się niezgodnie z elementarnymi zasadami ostrożności i bezpieczeństwa, dlatego sam ponosi wyłączną winę za powstanie szkody. Zatem – w ocenie Sądu I instancji – pozwana nie ponosi odpowiedzialności deliktowej za jego skutki na podstawie art. 415 k.c., ani też odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, o której mowa w art. 435 k.c., gdyż nie jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch siłami przyrody, a nawet gdyby przyjąć, że pozwana jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch siłami przyrody to w rozpoznawanej sprawie wystąpiła przesłanka egzoneracyjna, o której mowa w art. 435 k.c. w postaci wyłącznej winy poszkodowanego za zaistnienie wypadku.

Sąd Rejonowy, mając na uwadze, że powód w 100 % przyczynił się do zaistnienia wypadku, uznał za bezzasadne żądanie zasądzenia od pozwanej kwoty 1800 zł tytułem różnicy pomiędzy świadczeniem chorobowym, a wynagrodzeniem jakie uzyskałby, gdyby nie uległ wypadkowi oraz żądanie zasądzenia odszkodowania w kwocie 10 000 zł. Jednocześnie Sąd Rejonowy zaznaczył, że w zakresie żądania odszkodowania powód nie złożył żadnych wniosków dowodowych mimo spoczywającego na nim w tym postępowaniu ciężaru dowodowego.

Wobec powyższego, Sąd I instancji oddalił powództwo.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na zasadzie art. 102 k.p.c. w związku z art. 97 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, uznając że należy częściowo (ponad kwotę 900 zł) odstąpić od obciążania pozwanego kosztami zastępstwa procesowego oraz odstąpić od obciążania kosztami sądowymi uznając, że w sprawie zachodzą szczególnie uzasadnione wypadki dające podstawę do częściowego odstąpienia od obciążenia powoda kosztami zastępstwa procesowego. W ocenie Sądu Rejonowego charakter roszczeń z jakimi wystąpił powód, jego subiektywne przekonanie o zasadności zgłoszonych roszczeń, sytuacja życiowa, pozwalały zastosować w rozpoznawanej sprawie omawianą normę.

Wynagrodzenie pełnomocnika powoda przyznano od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zabrze, a to w związku z treścią §15 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016, poz. 1714, ze zm.).

### ***Apelację od powyższego orzeczenia wniósł powód .***

Zaskarżając wyrok w zakresie punktu 1 i 2, zarzucił:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów w postaci bezzasadnego pominięcia faktu, że wózek widłowy faktycznie wymagał naprawy (dokręcenia śrubki), czego nie można było zauważyć „gołym okiem”, a co za tym idzie powód nie ponosi wyłącznej winy za zaistnienie zdarzenia, bezkrytyczne danie wiary stronie pozwanej oraz świadkom zawnioskowanym przez pozwaną, mimo że świadkowie ci to pracownicy pozwanej, którzy mają interes w tym, aby składać zeznania na korzyść pozwanej;

2. naruszenie przepisów postępowania, a to art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. i art. 505<sup>7</sup> k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego lekarza z zakresu chirurgii na okoliczność ustalenia trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda, powstałego w wyniku zdarzenia, który doprowadził do ustalenia zasadności dochodzonego roszczenia;

3. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, polegający na uznaniu, że powód nie posiadał interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie opisanego w art. 189 k.p.c., ponieważ zdarzenie z udziałem powoda zostało uznane a wypadek przy pracy, podczas gdy zdaniem powoda miał on interes prawny w tym, aby ustalić, że do wypadku doszło z winy pracodawcy i o ustalenie tego faktu w postępowaniu dążył powód, a nie o ustalenie samego faktu uznania zdarzenia za wypadek przy pracy;

4. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, polegający na uznaniu, że powód przyczynił się w 100% do zaistnienia zdarzenia, podczas gdy z zeznań świadka A. W. wynika, że wózek widłowy faktycznie wymagał naprawy, która finalnie została wykonana po zdarzeniu, zaś sam powód nie miał możliwości dostrzeżenia usterki wzrokowo, wózek nie był także wyposażony w odpowiedni sprzęt do nawet lekkich napraw, a usterka „musiała istnieć wcześniej, bo jeżeli by tam ta śruba była, to widły by nie spadły”, zaś z zeznań świadka M. B. wynika, że upewnienie się czy łańcuch dobrze wskoczył można sprawdzić szarpiąc za widły, co jednoznacznie wiąże się z ryzykiem, że widły spadną pracownikowi na nogi;

5. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, polegający na przyjęciu, że powód nie przedstawił żadnych dowodów w sprawie przemawiających za uwzględnieniem powództwa oraz zasadności wysokości dochodzonego roszczenia, mimo że według powoda jego roszczenia są zasadne, umotywowane i wykazane na podstawie jego twierdzeń, a także złożony wniosek dowodowy w postaci opinii biegłego prowadził do wykazania zasadności wysokości dochodzonego roszczenia.

W oparciu o powyższe zarzuty powód wnosił o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 1 poprzez ustalenie, że do wypadku przy pracy doszło z winy pozwanej, zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 10 000 zł tytułem odszkodowania za wypadek przy pracy wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji;
- uchylenie pkt 2 wyroku w zakresie zasądzenia od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu;
- nie obciążanie powoda kosztami postępowania odwoławczego;
- dopuszczenie dowodu z opinii biegłego chirurga na okoliczność ustalenia wysokości uszczerbku na zdrowiu powoda w związku z wypadkiem przy pracy oraz ustalenia rokowań na przyszłość dot. uszkodzonej kończyny.

Z kolei pełnomocnik powoda z urzędu wnosił o przyznanie od Skarbu Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu przed Sądem II instancji według norm przepisanych, oświadczając że koszty te nie zostały pokryte w całości, ani w części.

Pozwana w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie i o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył:**

apelacja powoda zasługuje na częściowe uwzględnienie.

W niniejszej sprawie, na etapie postępowania apelacyjnego, istota sporu sprowadzała się do rozstrzygnięcia dwóch kwestii:

- 1) sprostowania protokołu powypadkowego w zakresie ustalenia, że do wypadku z 11 grudnia 2018 r. nie doszło z wyłącznej winy pracownika,
- 2) zasądzenia kwoty 10 000 zł tytułem odszkodowania za wypadek przy pracy.

Odnosząc się do pierwszej z ww. kwestii, Sąd II instancji wskazuje, że nie podziela stanowiska zaprezentowanego przez Sąd Rejonowy.

Apelujący zarzucił w tym zakresie Sądowi I instancji błąd w ustaleniach faktycznych oraz naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. m.in. poprzez pominięcie faktu, że wózek widłowy wymagał naprawy (dokręcenia śrubki), czego nie można było zauważyć „gołym okiem”, a zatem nie można powodowi przypisywać wyłącznej winy za zaistnienie zdarzenia.

Sąd Okręgowy zasadniczo zgadza się z poczynionymi przez Sąd Rejonowy ustaleniami faktycznymi, jednakże nie podziela wywiedzionych na ich podstawie wniosków.

W ocenie Sądu II instancji, Sąd Rejonowy na gruncie rozpoznawanej sprawy dopuścił się naruszenia przepisów prawa procesowego, dotyczących zasad oceny materiału dowodowego.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów, według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd dokonuje oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności (tak np. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00, LEX nr 80266).

Ramy swobodnej oceny dowodów są określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnym poziomem świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach, np. z 19 czerwca 2001 r., II UKN 423/00, OSNP 2003/5/137). Poprawność rozumowania sądu powinna być możliwa do skontrolowania, z czym wiąże się obowiązek prawidłowego uzasadniania orzeczeń (art. 328 § 2 k.p.c.).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, iż sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Natomiast zarzut dowolnego i fragmentarycznego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji, i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, a ponadto podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania sądu pierwszej instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

W przedmiotowej sprawie Sąd I instancji, oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, zgodził się ze stanowiskiem strony pozwanej, że osobą wyłącznie odpowiedzialną za wypadek z 11 grudnia 2018 r. był powód, który umyślnie, ewentualnie na skutek rażącego niedbalstwa, naruszył obowiązującą u pozwanej Instrukcję BHP o obsłudze wózka akumulatorowego, nie upewnił się, że widły w wózku są prawidłowo zabezpieczone, a nadto przystąpił do pracy bez wymaganych przepisami wewnątrzzakładowymi środków ochrony osobistej, tj. obuwia ochronnego.

Zdaniem Sądu Okręgowego powyższa ocena nie ma oparcia w stanie faktycznym sprawy.

Po pierwsze, nie można zgodzić się ze stwierdzeniem, że brak upewnienia się przez powoda przed przesunięciem wideł czy są one prawidłowo zaryglowane, spowodowało przyczynienie się przez niego do powstania wypadku. W okolicznościach przedmiotowej sprawy powód w dniu wypadku został skierowany przez przełożonego do uporządkowania terenu na tyłach zakładu pracy, gdzie najpierw przewoził i układał wózki a następnie miał przesunąć

obracarkę do rolek. Powód zeznał, że sprawdził stan wózka wizualnie. Należy podkreślić, że powód nie jest mechanikiem ani serwisantem – jest pracownikiem produkcji – zatem nie sposób oczekiwać, że będzie w stanie sprawdzić każdą śrubę w powierzonym mu sprzęcie. Nie można zatem uznać, że brak sprawdzenia każdej śruby jest działaniem umyślnym bądź rażącym niedbalstwem. Tym bardziej, że w pkt 8 protokołu powypadkowego (...) zawarto wnioski, że należy założyć blokadę zabezpieczającą widły przed upadkiem. Oznacza to, że w chwili wypadku widły nie miały założonej blokady zabezpieczającej, co stanowi zatem prawdziwą przyczynę wypadku. Brak założonej blokady zabezpieczającej z całą pewnością nie może obciążać powoda.

Po drugie, nie ma racji strona pozwana, wskazując że brak obuwia ochronnego w trakcie pracy powoda przyczynił się do powstania wypadku. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, powód w momencie wypadku rzeczywiście nie miał założonych butów ochronnych, jednak z całą pewnością nie można tego uznać za przyczynę wypadku. Jak wskazano wyżej, przyczyną wypadku był upadek wideł z wózka widłowego na stopę, spowodowany brakiem blokady zabezpieczającej. Zatem niezależnie od tego, czy powód miałby założone obuwie ochronne czy nie, widły i tak upadłyby na jego stopę. Należy podkreślić, że kwestia obuwia ochronnego może być rozważana jako przyczynienie się do rozmiaru szkody lub krzywdy, nie zaś jako przyczynienie się do powstania wypadku.

Wobec powyższego, zdaniem Sądu Okręgowego, okoliczności przedmiotowej sprawy nie pozwalają na stwierdzenie – jak uczynił to Sąd I instancji – że osobą wyłącznie odpowiedzialną za wypadek był powód. Wręcz przeciwnie, postępowanie dowodowe wskazuje, że przyczyny wypadku należy dopatrywać się w braku blokady zabezpieczającej widły, co nie może obciążać powoda.

Mając na uwadze powyższe, Sąd II instancji uznał, że apelacja powoda w tym zakresie zasługuje na uwzględnienie i – na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. – zmienił zaskarżony wyrok w pkt 1 częściowo, prostując protokół powypadkowy nr (...) z 12 marca 2019 r., w ten sposób, że w pkt 5, tiret drugi zastąpił jego treść słowami: „nie stwierdzono, że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub skutek rażącego niedbalstwa”, o czym orzekł jak w pkt 1 wyroku.

Sąd Okręgowy wskazuje również, że powód miał interes prawny, zgodnie z art. 189 k.p.c., co do sprostowania protokołu powypadkowego, pomimo tego, że pozwana uznała zdarzenie z 11 grudnia 2018 r. za wypadek przy pracy. Należy podkreślić, że taki interes występuje zawsze, gdy istnieje niepewność co do zakresu odpowiedzialności za wypadek. Nie ma też w judykaturze wątpliwości, że tak jak dopuszczalne jest żądanie ustalenia, że zdarzenie miało charakter wypadku przy pracy, tak dopuszczalne jest domaganie się "sprostowania" protokołu powypadkowego (wyrok SN z dnia 27 stycznia 1998 r., sygn. II UKN 471/97). Także i to roszczenie ma za podstawę art. 189 k.p.c. z uwagi na tok szczególnego trybu "prostowania" podobnego do np. prostowania świadectwa pracy. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 14 maja 2009 r., II PK 282/08, pracownik na podstawie art. 189 k.p.c. może żądać sprostowania przyczyny wypadku wskazanej w protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku. Z żądaniem sprostowania protokołu powypadkowego może także wystąpić poszkodowany pracownik, który nie dochodzi roszczeń odszkodowawczych bądź rentowych na podstawie ustawy wypadkowej, jeżeli wykaże interes prawny w ustaleniu, że określone zdarzenie było wypadkiem przy pracy lub zaistniało w okolicznościach niepozabawiających go roszczeń z tej ustawy – a ustalenia te decydują o jego prawach i związanych z nimi ewentualnie w przyszłości roszczeniach. (uchw. SN z 11 maja 1994 r., II PZP 1/94, OSNAPiUS 1994, Nr 6, poz. 96).

Odnosząc się do drugiej z kwestii spornych na etapie postępowania apelacyjnego, tj. zasądzenia kwoty 10 000 zł tytułem odszkodowania za wypadek przy pracy, Sąd II instancji wskazuje, że stanowisko apelującego jest w tym zakresie bezzasadne.

Sąd Okręgowy zaznacza, że poszkodowany skutek wypadku przy pracy może dochodzić odszkodowania "na zbiegających się podstawach", tj. na podstawie przepisów ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz na podstawie przepisów prawa cywilnego, w zakresie szkód niepokrytych odszkodowaniem z ustawy wypadkowej (wyrok Sądu Najwyższego z 21 października 1998



r., II UKN 273/98). Zadośćuczynienie pieniężne z art. 445 § 1 k.c. ma na celu naprawienie krzywdy, a więc szkody niemajątkowej. Obejmuje i uwzględnia wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane jak i przyszłe. Zadośćuczynienie ma więc charakter całościowy, ma stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego i dlatego polega na jednorazowym przyznaniu określonej kwoty pieniężnej. Natomiast jednorazowe odszkodowanie przewidziane ustawą wypadkową jest jednorazowym odszkodowaniem pieniężnym za stały lub długotrwały uszczerbek na zdrowiu, którego doznał pracownik. Z powyższego wynika więc, że pojęcie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest pojęciem szerszym i mieszczącym w sobie inne jeszcze elementy, których nie jest w stanie zaspokoić jednorazowe odszkodowanie.

W przedmiotowej sprawie powód, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, domagał się zasądzenia od pozwanego pracodawcy 10 000 zł tytułem odszkodowania za wypadek przy pracy. Tymczasem w niniejszej sprawie powód nie wykazał żadnej szkody. Ponadto dla oceny zasadności ww. roszczenia nieprzydatny jest zgłoszony przez powoda dowód z opinii biegłego – taki dowód miałby znaczenie w przypadku roszczenia o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem przy pracy, jednak roszczenie takie nie było przedmiotem niniejszego postępowania. Poza tym, zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem przy pracy jest roszczeniem cywilnym, którego można dochodzić od pracodawcy jako roszczenia uzupełniającego. W pierwszej kolejności pracownik winien skorzystać z przysługującego mu roszczenia o odszkodowanie względem ZUS na podstawie ustawy wypadkowej. Wysokość otrzymanego jednorazowego odszkodowania za uszczerbek na zdrowiu stanowiący przyczynę szkody na osobie jest z kolei brana pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445 k.c.

W przedmiotowej sprawie powód jak do tej pory nie wystąpił na drogę postępowania przed ZUS, celem uzyskania jednorazowego odszkodowania. Należy zaznaczyć, że dopiero w takim postępowaniu, lub o zadośćuczynienie, istotne będzie zbadanie kwestii ewentualnej odpowiedzialności pozwanej za wypadek powoda na zasadzie winy czy ryzyka.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd uznał, że apelacja powoda dotycząca zasądzenia od pozwanej kwoty odszkodowania za wypadek przy pracy jest niezasadna i podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., odstępując od obciążania nimi powoda, albowiem powód w nieznacznym zakresie wygrał sprawę i mógł być subiektywnie przekonany o zasadności swoich roszczeń.

Wynagrodzenie pełnomocnika powoda przyznano zgodnie z §16 ust. 1 pkt 1 w zw. z §15 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2019, poz. 18, ze zm.).

Wyrok został wydany w trybie art. 374 k.p.c.

Teresa Kalinka Patrycja Bogacińska-Piątek Grażyna Łazowska

(-) sędzia (-) sędzia (-) sędzia